

TEXT.

TEUMACZENIE.

Zahraj, zahraj, chłopcze mały,  
I ũ skrypaczki i ũ cymbały,  
A ja zahraju u DUDU,\*  
Bo ũ Kraszynie żyć nia budu.

Zagraj, zagraj chłopcze mały  
I w skrzypeczki i w cymbały,  
A ja zagram na Kobzinie,  
Bo nie będę żyć w Kroszynie.

Bo ũ Kraszynie Pan siardzity,  
Baćka kijami zabity,  
Maci tużyć, siostra płacze,  
Hdzie ty pojdziesz nieboracze?

Bo pod złymi tu Panani  
Ojciec skonał pod batami,  
Matka szłocha, siostra płacze,  
Gdzież ty pójdiesz nieboracze?

Hdzie ja pajdu? miły Boże!  
Pajdu u świet, ũ bezdaroże,  
W Waŭkałaka \*\* abiarnusia,  
Zszozaściam na was abziarnusia.

Gdzie ja pójdę? miły Boże!  
Pójdę we świat, na bezdroże—  
W Wilkołaka się obróczę,  
Oko tęskne ku wam zwróczę.

Budź zdarowa Maci miła!  
Kab ty mianie nie radziła,  
Kab ty mianie nie karmiła,  
Szczaśliuszaja ty by była!

Bywaj zdrowa Matko miła,  
Gdybyś ty mnie nie rodziła  
Gdybyś ty mnie nie karmiła,  
Szcześliwszabyś pewno była!

Kab ja karszunom\*\*\* radziusia,  
Ja by bez Panow abyusia:  
U pańszczynub nie pahnali,  
U rekrutyb nie zabrali,  
I ũ Maskali nie addali.

Czem jastrzębiem się nierodził?  
Bo bym się tym oswobodził:  
W pańszczyznęby nie pognano,  
W rekrutyby nie zabrano,  
I w Moskale nie oddano.—

\* DUDA, Kobza i t. d. Instrument do grania. W pospolitém mniemaniu skrzypce i cymbały wyrażają radość, wesele—Duda głos smutku. Kiedy się dziecko rozplacze, rozbeczy, powiadają: i ZAHRAU u DUDY.

\*\* Waŭkałaka, Wilkołak, nie znaczy to samo co Czarownik: bo Czarownik może działać na innych, Wilkołak zaś ma dar tylko przemienienia siebie w wilka lub jakiego bądź innego zwierza, a potem przewróciwszy się przez głowę, może zostać znów człowiekiem. Podług mniemania gminnego Moskiewskiego ludu, Napoleon i Suwarow mieli posiadać te przymioty przemieniania się w zwierzęta, z różnicą tylko że Suwarow się przemieniał w mocniejszego zwierza.

\*\*\*KARSZUN znaczy Jastrząb, ptak najbardziej znieawidzo-

Mnie pastuszkom wiek niabyci, | Wiek z trzodą nie przepędzę,  
A ũ MASKALACH \* trudna życi, | A zaś w wojsku widzę nędzę;  
A ja i raści bajusia, | Ja gdy rosnę, to się smucę,  
Hdzież ja biedny abiarnusia? | Bo gdzież biedny się obróćę?

Oj, KAŻANIE, KAŻANIE! \*\* | Czemuż nie siadł mi na głowie  
Czamuż nia siũ ty na mnie? | Ów niedoperz, wzrostobójca?  
Kab ja bolszy nie padros, | Wstrzymałby wzrost w mój budowie,  
De at Baćkawych kalos. — | Gdym nie przerósł wozu ojca.

Takie i tym podobne rzewne narzekania Chłopka zaledwie kilkanaście lat mającego, rozczułały poczciwego Xiędza, lecz wcale inny wpływ wywierały na bezserdecznych egzaminatorów, którzy jednakże sześć czy siedem trenów z udanym współczuciem wysłuchali, poglądając tylko po sobie w miejscach dobitniejszych. — Po przeczytaniu, Senator kazał oddać sobie sekstern,

---

ny bo szkodliwy — Człowiek którego potępiają wszyscy: Jastrzębiego losu doświadcza, bo na niego wszędzie gdzie się pokaże krzyczą jak na Jastrzębia — jak na Karszuna krzycać,,

\* U MASKALIB nieaddali — Chłoptwo nasze na Litwie w ruskiem narzeczu niema wyrazu WOJSKO, pod wyrazem więc Moskali, wyobraża Żołnierzy czyli Wojsko, bo Moskali tylko w mundurach widzieć przywyknął — nie wojskowi którzy się pojawiają nazywają się Burlaki, i takich chłop nasz nigdy Moskałem nie nazwie. Rossyanin we fraku nazywa się Pan, a z obwódka czerwoną u czapki, każdy Assesor.

\*\* KAŻAN znaczy NIEDOPERZ, latający po zachodzie słońca, a mający tę własność, że gdy komu siądzie na głowie to już ten więcej nie podrośnie, skarłowacieje, czyli zakażenieje; jeśli zaś skrzydłem głowę dotknie, to zaszczepi wrzody znajome, pod Imieniem Parchów.